Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 12. Piatek dnia 16 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Treść numeru.

Groźba p. Mac Donella.

Stoimy wobec bezprawia, tem bardziej oburzającego, że dopuszcza się go ten, kto powinien być stróżem prawa. P. Mac Donell, bo o nim mowa, jest Komisarzem Ligi Nar., ale polityka, jaką w Gdańsku prowadzi, nie może żadną miarą być polityką Ligi; jest to raczej angielska polityka kolonjalna, której wykonawcą w Egipcie przed swem przybyciem nad Bałtyk był p. Mac Donell wraz ze swym kolegą Lee Stackiem, niedawno zamordowanym w Kairze. Sprawa skrzynek pocztowych zamienia się obecnie w kwestję p. Mac Donella, gdyż ostanie jego wystąpienie usuwa jedyną podstawę, na której urząd swój sprawować może komisarz Ligi Narodów, t. j. zaufanie jednego z kontrahentów gdańskich w jego poszanowanie prawa i bezstronność.

Sprawa jest jasna. Jeśli Gdańsk zaprotestuje przeciw wykonywaniu uprawnień pocztowych przez Polskę, to p. Mac Donell może wydać w tej sprawie orzeczenie przychylne lub nieprzychylne dla Polski. Wówczas Polska lub Gdańsk ma prawo zgłosić odwołanie do Rady Ligi Narodów, której decyzja będzie w sporze ostateczną. Że wówczas jedna i druga strona zastosuje się lojalnie do tej decyzji, o tem chyba nikt, a przedewszystkiem p. Mac Donell nie wątpi. Taki jest normalny przebieg każdego sporu polsko-gdańskiego. Ani Polsce, ani Gdańskowi nie wolno uciekać się do samopomocy. I trzeba przyznać, że senat gdański na akt samopomocy dotąd się nie odważył, a jedynie przez kilka dni tolerował gwałty prywatnych osobników. Sprawa ta została jednak przez notę przepraszającą załatwiona.

I oto teraz aktem samopomocy, t. j. aktem gwałtu grozi sam Komisarz Ligi. Jeszcze nie wydał w sprawie skrzynek orzeczenia — (gdyby je nawet wydał, to nie byłoby ono jeszcze ostateczne, a zatem i obowiązujące) — a już grozi Posce, że „upoważni (!) Gdańsk do usunięcia polskich skrzynek pocztowych". Otóż takiego upoważnienia p. Mac Donell nie ma absolutnie prawa wydawać. Groźba jego bezprawna i oburzająca jest próbą wywarcia nacisku na Polskę, by skrzynki sama usunęła. W ten sposób p. Komisarz pragnie usunąć obecny status quo w sprawie pocztowej, który już samym wielkim ruchem na polskiej poczcie przemawia wymownie za naszemi prawami. P. Komisarz sądzi — i zapewne słusznie — że łatwiej nie dopuścić do umieszczenia skrzynek, niż usunąć już istniejące. Usiłuje przeto wytworzyć taki status quo, w którymby skrzynek polskich nie było. Wówczas będzie mu wygodniej wydać zasadnicze orzeczenie przeciw Polsce i uzyskać jego aprobatę w Genewie. Jeśli zaś skrzynki pozostaną w Gdańsku i okażą się pożyteczne, to oczywiście Rada Ligi nie będzie miała ochoty ich usuwać. P. Mac Donell działa w tej sprawie otwarcie i cynicznie na korzyść Gdańska. Jak wiadomo, zasadą polityki gdańskiej jest nie dopuścić Polski do wykonywania żadnego z praw, jakie jej traktaty przynają, zanim prawo to i forma jego wykonania nie przejdzie przez alembik orzeczeń Komisarza i Ligi Narodów. Z alembika zaś prawo to zazwyczaj wychodzi tak obcięte, że jest praktycznie dla Polski bezwartościowem. Obecnie rząd polski poszedł inną drogą: Otworzył pocztę w porcie gdańskim, pozostawiając Gdańskowi ciężar dowodu, że akt ten jest przeciwny traktatom. Teraz niech Gdańsk przeprowadza swą sprawę przez alembik rozstrzygnień. Gdańsk tego nie chce, bo czuje słabość swego stanowiska. Z pomocą przychodzi mu teraz p. Mac Donell, usiłując rząd polski sterroryzować...

Rząd polski słusznie oparł się gwałtowi p. Mac Donella. Oby tylko na swem stanowisku wytrwał! Zamach senatu na skrzynki, dokonany ewentualnie z upoważnienia senatu, winien być odparty przez Polskę represjami jak najostrzejszemi. Równocześnie winna Polska zwrócić uwagę Rady Ligi na bezprawie jej gdańskiego komisarza. Tu chodzi już nie tyko o pocztę, ale o całe stanowisko Polski w Gdańsku.

P. Skrzyński pojechał na konferencję bałtycką, która będzie nową gadaniną bez znaczenia, zamiast pilnować sprawy gdańskiej. Sprawa jest w rękach p. Thuguta, który mówi nieraz dobrze, a na drugi dzień działa... fatalnie. P. Thugutt i p. Skrzyński są przytem w niewoli u pacyfistów zagranicznych. Oby ta niewola ine popsuła ich polityki.

Trudownicy tracą wpływy.

Lwów. (AW.) W czasie świąt odbył się tu poufny zjazd organizatorów powiatowych ruskiej partji trudowej z udziałem przedstawicieli 17 powiatów. Jest rzeczą charakterystyczną, że część powiatów uchyliła się od udziału w zjeździe. Całe zaś Pokucie odsunęło się od partji trudowej, zasilając szeregi niedawno ukonstytuowanej tam ukraińskiej partji ludowej. Na zjeździe powzięto między innemi rezolucję, protestującą przeciwko wydaniu sądom członków ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. W toku dyskusji podnoszono potrzebę opieki nad Ukraińcami obrządku łacińskiego i obronę interesów cerkwi na ziemiach „północno-zachodnich".

ZAZNAJAMIANIE OPINJI ANGIELSKIEJ Z KONFLIKTEM GDAŃSKIM.

Londyn. (PAT) Wczorajsze „Daily Telegraph" zamieszczają dłuższy artykuł posła Skirmunta pod tytułem „Poland and Danzig". W artykule tym poseł polski prostuje nieścisłe wiadomości tego dziennika o incydencie gdańskim. Artykuł ten, który uwydatnia niezwykle pojednawcze stanowisko Polski, czyni wrażenie przekonywujące w sensie bezwarunkowej słuszności polskiej w incydencie gdańskim.

RZĄDOWY PROJEKT O INSPEKCJI PRACY W PODKOMISJI.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja ochrony pracy zakończyła ogólną debatę nad rządowym projektem ustawy o inspekcji pracy. W celu szczegółowego rozpatrzenia projektu powołano komisję, do której weszli referent pos. Waszkiewicz (N. P. R.), pos. Puchałka (Chrz. Dem.), Styczyński (Zw. lud. nar.), Ziemięcki (P. P. S.), Rusinek (P. S. L.), Langer (Wyzwolenie), Schiper (Koło żyd.),

Pod adresem komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

„BĘDZIE NAM PRZYKRO, JEŻELI OBOK SPORU POLSKO - GDAŃSKIEGO WYROŚNIE SPÓR POLSKO - KOMISARSKI" — SŁOWA P. THUGUTTA WOBEC PRZEDSTAWICIELI PRASY.

Warszawa. (PAT.) Wobec ostatnich wiadomości z Gdańska, pan minister Thugutt zaprosił w dniu 13 b. m. do gabinetu swego w prezydjum Rady ministrów przedstawicieli prasy warszawskiej, którym zakomunikował między innymi, co następuje:

Kiedy ostatni raz miałem zaszczyt przemawiać do Panów, wyraziłem radość, że w polsko-gdańskim sporze o skrzynki pocztowe znikło już to wszystko, co było dla Polski nie do przełknięcia: zniknęła zniewaga, jakiej dopuszczono się w Gdańsku w stosunku do Państwa Polskiego. Niestety, ostatnie wiadomości, jakie nadeszły dzisiaj z Gdańska, muszą budzić nowy niepokój. Mówi się o presji wywieranej na komisarza rządu w Gdańsku. Jest to nawet w naszych stosunkach z Gdańskiem fakt niesłychany. Gotowi byliśmy dochodzić praw swoich drogą normalnego procesu przed jedynym do tego wskazanym sądem, t. j. przed Ligą Narodów. Nie straciliśmy dotychczas wiary, że instytucja ta stworzona została dla utrwalenia pokoju między narodami.

Z góry natomiast jak najbardziej stanowczo wykluczyć z tego sporu musimy to wszystko, co byłoby czyjąś samowolą, zwłaszcza samowolą opartą na stronniczej przychylności dla jednej ze stron.

Pozornie drobna sprawa skrzynek pocztowych musi nam służyć za sprawdzian, czy chodzi tutaj o megalomanję miasta, które nie może zrozumieć swojej sytuacji, czy też jest to drobny tylko szczegół wielkiego planu powziętego bez naszej wiedzy, a na naszą szkodę. Naszem prawem jest domaganie się załatwiania spraw spornych w sposób ściśle przewidziany wiążącą wszystkich ustawą międzynarodową. Wykroczenie poza ustawę jest nietylko samowolą, ale próbą rozwiązywania spornych zagadnień siłą. Na to Polska jeżeli chce żyć, nigdy i w stosunku do nikogo nie może się zgodzić. To też w danym wypadku wszystko, co będzie w stosunku do nas gwałtem, spotka się z natychmiastowem i stanowczem odparciem. Siła odparcia będzie równa sile gwałtu.

W stosunku do zarządzeń, których nie moglibyśmy uznać za legalne, musimy wnieść protest do przewodniczącego Ligi Narodów i do wielkich państw, które są istotnymi twórcami traktatu o pokoju. Musimy je zarazem ostrzec, że nadużycie przez to, iż jest małem, nie przestaje być groźnem, gdybyśmy tolerowali małe nadużycia, rozzuchwalilibyśmy prawdopodobnie tych, którzy się ich dopuszczają i zachęcili ich do dużych nadużyć.

Będzie nam bardzo przykro, jeżeli obok sporu polsko-gdańskiego wyrośnie spór polsko-komisarski. Nie znamy jednakże tak wysokiego urzędu, ani tak wielkiego narodu, któremu moglibyśmy pozwolić traktować się w sposób niezgodny z prawem. Nikomu i za żadną cenę nie pozwolimy się traktować jak horda negrów.

Mówiąc powyższe, apeluję zarazem za pośrednictwem panów do polskiej opinji publicznej. Myślę, iż jej obowiązkiem jest zachować w tej chwili całkowitą zimną krew i wiarę w to, że rząd zna swoje obowiązki i potrafi pamiętać o ich spełnieniu.

Nowa prowokacja gdańska.

Delegat senatu gdańskiego wzywa do oporu wobec zarządzeń polskich.

Gdańsk. (PAT) „Baltische Presse" w jednym z ostatnich numerów donosi o następującym fakcie: Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia wygasa umowa, na mocy której dawniejsi pruscy i niemieccy urzędnicy kolejowi, którzy pozostali w służbie polskiej Dyrekcji kolei państw. w Gdańsku, mogą wrócić do służby w Prusach, względnie w Niemczech. Polska Dyrekcja K. P. w Gdańsku okólnikiem, wystosowanym do funkcjonarjuszów kolejowych w Gdańsku, przypomniała o tym terminie, natomiast delegat senatu gdańskiego przy polskiej Dyrekcji k. p. uznał za stosowne zwrócić się z podpisanem przez siebie pismem do Zawodowego Związku kolejarzy niemieckich w Gdańsku, w którem oświadczył kolejarzom niemieckim, że rozporządzenie polskich władz kolejowych w związku z wygasającym układem zawartym z Prusami nie potrzebuje być respektowane, gdyż Rzesza niemiecka bez względu na istniejące umowy i terminy, zawsze przyjmie swoich urzędników powracających do ojczyzny.

Należy zauważyć — oświadcza „Baltische Presse" — czy nie jest to jaskrawem wyzwaniem, jeżeli urzędnik lekceważy zarządzenia swych władz, co gorsze, w porozumieniu z obcem państwem, w tym wypadku z Prusami, wzywa do oporu. Nie należy przytem zapominać, że urzędnik ten jest delegatem senatu. Przy tej sposobności niesłychanie interesującem byłoby dowiedzieć się, na jakiej drodze nastąpiło między senatem gdańskim i Rzeszą niemiecką porozumienie, na mocy którego delegat senatu składa wobec urzędników kolejowych w Gdańsku oświadczenie w imieniu Prus?

Nastrój w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) Incydent w sprawie poczty nie przestaje zajmować prasy gdańskiej. Rzecz znamienna, że we wszystkich artykułach daje się wyczuwać tendencja wywierania presji na Wysokiego Komisarza, aby jak najprędzej wydał decyzję w sprawie sporu. Tendencja ta tem więcej zasługuje na uwagę, jeśli się zważy, że decyzja Wysokiego Komisarza nie będzie ostateczna, pozostaje bowiem zawsze możność odwołania się do Ligi Narodów. Pisma podają pełny tekst przemówienia ministra Strassburgera, przyczem polemizują z jego treścią. Ton artykułów jest na ogół dość spokojny, z wyjątkiem „Danziger Allgemeine Ztg".

Jak dotychczas wnosić można, senatowi zależy na wmieszaniu w sprawę szerokich mas. Jest to tem charakterystyczniejsze, że istotnie incydent nie wywołał bynajmniej żadnego zaburzenia wśród ludności gdańskiej, jak to usiłuje przedstawić prasa, aby na karb gniewu złożyć odpowiedzialność za wypadki.

Publiczność gdańska zupełnie obojętnie traktowała całą sprawę. Gdyby nie prasa, która rozdmuchiwała wypadki, szersza publiczność nie wiedziałaby zgoła o co chodzi, a może nie zwróciłaby uwagi na nowe skrzynki.

Pierwsze represje.

Warszawa. (PAT.) Dziś rano pod przewodnictwem prezesa ministrów i ministra skarbu odbyła się konferencja dyrektorów departamentów ministerstwa skarbu, dotycząca środków odwetowych natury finansowej i ekonomicznej, przygotowywanych w stosunku do Gdańska na wypadek próby rozwiązania przez Wolne Miasto spornych zagadnień nie w drodze prawnej, lecz samowoli.

Po posiedzeniu tem prezes ministrów udał się do prezydjum Rady ministrów, gdzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zainteresowanych ministrów. Na posiedzeniu tem zapadły ważne uchwały, które narazie trzymane są w tajemnicy.

Przed wysłaniem polskiej noty do Ligi.

Warszawa. (Telef. wł.) Premjer Grabski przyjął posła angielskiego w Warszawie Maksa Müllera, który zasięgał informacyj o zajściach gdańskich. Przy tej sposobności nastąpiła wymiana opinji pomiędzy premjerem Grabskim a Maksem Müllerem. Premjer zwrócił uwagę posłowi angielskiemu na zajęte przez Mac Donella stanowisko w sprawie gdańskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu środy były przewidziane dalsze demarche u przedstawicieli wielkich mocarstw, tudzież miało nastąpić wysłanie noty do Rady Ligi Narodów i do Rady Ambasadorów.

Konferencja z Mac Donellem.

Warszawa. (Telef. wł.) Zgodnie z uchwałą i instrukcjami, otrzymanemi we wtorek od rządu polskiego, generalny komisarz Rzeczypospolitej, p. Strassubrger, udał się we środę w południe do wysokiego komisarza Ligi narodów, Mac-Donella, i konferował z nim do godziny 1.

Warszawa. (Telef. wł.) W Gdańsku zdecydowane stanowisko polskich czynników rządowych wywołało bardzo silne wrażenie. Komisarz Strassburger, po konferencji z Mac Donellem, wsiadł na aeroplan i odjechał do Warszawy, ażeby swemu rządowi zdać relację. Jednakże wskutek mgieł aeroplan musiał zawrócić, p. Strassbuger wylądował i powrócił do Gdańska. Wobec tego komisarz Strassubrger skomunikował się z rządem telefonicznie.

STANOWISKO PRASY STOŁECZNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Stanowisko prasy stołecznej jest zupełnie jednolite, tak prasy lewej, jak i prawicowej. Jedynie „Robotnik" podobnie jak i prasa żydowska, ograniczają się tylko do zreferowania wydarzeń.

Narada w Belwederze.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę powrócił ze Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Z powodu relacyj komisarza Strassburgera zebrał się na naradę Komitet polityczny Rady ministrów o godz. 6 wieczorem w Belwederze. Na radzie przewodniczył p. Prezyd. Rzeczypospolitej.

Rzekomy napad polski.

Nowe fałsze bolszewickiej propagandy.

Warszawa. (Telef. wł.) Radia bolszewickie rozszerzają wiadomości o rzekomym napadzie wojskowego oddziału polskiego, złożonego z czterdziestu ludzi w okolicy Jampola na Podolu. Oddział ten miał napaść na placówki sowieckie pod Jampolem, został jednakże rozbity. Jeden z żołnierzy zabity. Rząd sowiecki wysłał komisję, która sprawę ma zbadać.

Minimum egzystencji

obłożone podatkiem dochodowym.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa ukończyła drugie czytanie projektu noweli do ustawy o podatku dochodowym, w przystosowaniu do projektu rządowego z pewnemi zmianami, polegającemi na tem, że minimum egzystencji dla dochodów niefundowanych zniżono z 3000 na 2.500 zł., oraz że począwszy od 12.000 zł. rocznego dochodu niefundowanego, wprowadzona jest ta sama skala, która w art. 6 przyjęta została dla dochodów fundowanych.

Trzecie czytanie projektu noweli odbędzie się w czwartek.

NOWELA DO PODATKU OBROTOWEGO JUŻ WYPRACOWANA.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo skarbu opracowało nowelę do ustawy o podatku obrotowym, który wprowadza pewne zmiany w opodatkowaniu handlu i przemysłu.

NOWY POSEŁ W WIEDNIU.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Wiednia donoszą o przybyciu tam nowego posła polskiego J. Wierusza-Kowalskiego, który objął agendy poselstwa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Belgja 25.97, Holandja 209.60, Londyn 24.72 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.72 i pół, Praga 15.58, Szwajcarja 100.25, Wiedeń 3.31, 7.30 i pół, Włochy 21.59 i pół, Sztokholm 139.80.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 27.70, Londyn 24.71, Nowy Jork 5.22, Belgja 25.85, Włochy 21.57, Hiszpanja 73.25, Holandja 209, Berlin 1.234, Wiedeń 72.85, Sztokholm 139.62, Oslo 79, Kopenhaga 91.50, Sofja 375, Praga 15.55, Warszawa 100, Budapeszt 0.71.7, Białogród 10.40, Ateny 9.40, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 195.50. Tendencja spokojna.

Z dnia politycznego.

„Proletarjusz" i „wielcy panowie" z P. P. S.

W ostatnim „Naprzodzie" czytamy — po dłuższej przerwie — znów obłąkane wywody o 6 listopada i — czerwonym sztandarze. Autor podpisujący się „Proletarjusz" (najprawdopodobniej któryś z dobrze odżywionych leaderów P. P. S.) odnawia rzeczy, które sam „Naprzód" w przypływie lepszych i szlachetniejszych uczuć radził „obustronnie zapomnieć". Przypomina zbrodnię listopadową, — mordowanie ułanów! Oburza go, że procesy w tej sprawie jeszcze trwają! „Wciąż — pisze — czytamy o surowych (?) wyrokach w tej sprawie; wciąż powiększa się liczba skazanych na całe lata więzienia". A zatem organ P. P. S., który sam się skarżył, że do „akcji robotniczej" w dniu 6 listopada wmieszały się „szumowiny", które „kradły i strzelały", — który w czasie procesu zaprzysięgał się, że chce tylko praworządności, — teraz, kiedy ręka sprawiedliwości dotknęła widocznie nie jakieś szumowiny, ale któregoś z indywiduów z nim związanych, domaga się bezkarności dla pospolitych złodziei i zbrodniarzy! Co o tem sądzić?

Wreszcie ośmiela się organ P. P. S. nawet grozić:

„Idzie groźny poszum z dołu, z dusznych i ciasnych izb robotniczych, z piwnic, suteryn i poddaszy... Cichy jeszcze, zduszony ciężarem codziennego życia proletarjackiego. W interesie państwa i waszym własnym, wielcy panowie, źle byłoby, gdyby cichy ten poszum zmienił się w burzę niszczącą! Nie słyszycie go może, może zbyt wysoko stoicie nad tym zgiętym do ziemi olbrzymem, który dźwiga na skrwawionych ramionach i was i całe państwo. Dobrze, można zrozumieć głuchotę wielkopańską, uleczy ją łatwo czas! Ale nie plujcie w twarz olbrzymowi, nie policzkujcie go, nie znieważajcie jego horągwi ukochanej, symbolu jego bezgranicznej ofiarności i nadziei na lepsze życie! Bo pod wpływem okrutnych obelg niknie rozsądek i spokój! I może przyjść chwila, gdy już żadne „rozsądne" wpływy nie zapanują nad masami ludu roboczego"!

Więc na nowo 6 listopad! Nowa zbrodnia, którą zapowiada „Naprzód" w razie, jeśli sądy polskie nie zaprzestaną sądzić morderców i złodziei listopadowych! Na szczęście — Kraków robotniczy jest dziś znacznie inny, niż w 1923 r. Robotnik krakowski, uczciwy i lojalny względem państwa (a ten stanowi większość masy) z uczuciem wstrętu mija splamione krwią ułańską zabudowania socjalistyczne przy ul. Dunajewskiego!

Nieudana próba bojkotu.

Na polskim uniwersytet we Lwowie chodzi 600 ukraińców, a na tajny uniwersytet ruski tylko 300.

W roku szkolnym 1912—13 było na Uniw. Lwowskim słuchaczy 5.052, a liczba Rusinów na wszystkich wydziałach świeckich wynosiła 1.062 (radto było ich na teologji 240. ale ponieważ obecnie nie posyłają oni swych teologów na uniwersytet, tylko uczą ich sami, ta liczba odpada przy porównaniu ze stosunkami obecnemi). Obecnie zaś ma uniwersytet lwowski ponad 6.000 słuchaczy, w czem Rusinów 633. Porównanie liczb obecnych z dawniejszemi wystarcza do oceny, jak zupełnie nie powiodła się próba bojkotu uniwersytetu ze strony ukraińców. Za ich hasłami młodzież nie poszła, głównie ze względów na posady i patenty, częściowo ze względów zasadniczych.

Niższy obecnie w porównaniu z r. 1912—13 procent stud. ruskich tłumaczy się także ciężkiem położeniem gospodarczem chłopów ruskich i upadkiem instytucji ruskich we Lwowie, które przed wojną dawały wielu studentom zajęcie.

Jeśli się zważy, że liczba słuchaczy „tajnego uniwersytetu ukraińskiego" wynosi obecnie nieco ponad 300, przyczem większość ich siedzi na prowincji, a na wykłady uczęszcza około 100 uczniów, to można stwierdzić, że próba stworzenia tajnego uniwersytetu również się nie udała. Fakt ten zasługuje obecnie na tem pilniejszą uwagę, że rozbiły się układy rządu z profesorami ukraińskimi o stworzenie studjum ruskiego przy Uniw. Jag. Profesorowie ci na zjeździe w Pradze 19 grudnia ub. r. uchwalili zwalczać projekt Ch. Dem. w sprawie studjum krakowskiego i akcentować energicznie postulat samodzielnego uniwersytetu we Lwowie. Taką samą dyrektywę przysłał ukraińcom lwowskim prof. Stocki z Berlina, który do niedawna popierał projekt krakowski. Wobec tej odmowy rząd polski będzie musiał wyczekać czas jakiś, aż w kołach ukraińskich zwycięży prąd ugodowy. Liczne zapisy na uniwersytet lwowski dowodzą, że nieprzejednany kierunek wśród młodzieży ukraińskiej traci z każdym rokiem na znaczeniu.

„Idzie groźny poszum z dołu..." — powiadacie! Istotnie idzie! Ale tym razem nie przeciw wojsku polskiemu, — nie przeciw państwu, lecz przeciw wam, „wielcy panowie" z P. P. S., którzyście się na demagogji upaśli, utyli, wzbogacili, — którzyście nie siejąc, ani orząc, doszli do kamienic w Krakowie, do dworskich obszarów poza nim! Wiecie, co się dzieje w waszych zawodowych związkach! Wiecie, co robotnik krakowski mówi na waszych i innych zebraniach! Więc — uważajcie!

„Proletarjusz" na początku artykułu pisze, że — „nienawiść jest zazwyczaj mocniejszą od rozumu, choć rzadko jest dobrym doradcą". Obawiamy się, że P. P. S. nigdy nie uzna prawdziwości tego zdania o nienawiści jako złym doradcy, który bierze górę nad rozumem, — zdania, które się — wymknęło z pod pióra „proletarjuszowi".

Armja Wrangla — istnieje.

W ostatniej rewolucji albańskiej, której dokonał b. premjer Ahmed Zogu, brały udział — jak donosiła prasa niemiecka — także oddziały armji rosyjskiej Wrangla. W ten sposób dowiedzieliśmy się z niemałem zdziwieniem, że w Jugosławji konserwuje się resztki Wranglowskich wojsk. Świeżo znów słowiańskie dzienniki zajmują się zamierzoną rzekomo mobilizacją tej armji i rolą, którą jej rząd belgradzki miał wyznaczyć w okresie wyborów. Miałaby ona — według tego źródła — stanowić rodzaj milicji porządkowej z tem, by równocześnie pracowała na korzyść stronnictw rządowych.

Mamy tu najprawdopodobniej do czynienia z przesadą. Prasa opozycyjna w państwie S. H. S., reprezentująca opinję Słowacji i Chorwacji, czyni rządowi nieraz zarzuty, w których prawdziwość trudno uwierzyć; tak są sensacyjne. Zapewne, ostatnie jego wystąpienia w stosunku do partji Radicza stwierdzają, że od rządu Pasicza-Pribicevicza można się wielu rzeczy spodziewać, na które by się inny rząd nie odważył. Niemniej jednak ostatnią wiadomość o użyciu armji Wrangla przyjąć trzeba z wielką ostrożnością. Faktem jest tylko to, że armja ta przebywa na terenie Jugosławji i pełni pewne funkcje publiczne.

Przybyła tam w sile 60 tys. ludzi po likwidacji nieudałej kontrrewolucji Wrangla. Sam jenerał popadł w konflikt z ententą, która mu dotąd użyczała pomocy i był zmuszony początkowo ze swojem wojskiem szukać schronienia w Bułgarji. Nie mogąc jednak z rządem Stambolijskiego dojść do porozumienia, przeniósł się do Jugosławji, ale już ze stopniałą do liczby 30 tys. armją. W Belgradzie założył główną kwaterę i poddany pod rozkazy ministra spraw wojskowych, oddał swych żołnierzy na usługi państwa S. H. S., mianowicie wrócono. Prowadziły one do wspaniałej, olbrzymiej sali, nakrytej potężnem, beczkowem sklepieniem, a zajmującej cały parter budynku. Tu właśnie ustawione były owe wojenne machiny, o których mówi napis w portalu. Warto rzucić okiem na tę wspaniałą salę. Przestrzeni o tak imponujących rozmiarach nie posiadał drugiej Stary Kraków. Dlatego byłoby to niepowetowaną stratą, gdyby ta hala miała w czemś ucierpieć.

Ze Starego Krakowa.

II. Restauracja dawnego arsenału.

Nie wielu nawet z dawnych stałych mieszkańców wie coś o dawnym arsenale krakowskim. A przecież budynek ten istnieje do dziś, choć w nieco zmienionej formie. Właściwie to Kraków posiadał dwa arsenały. Pierwotny znajdował się przy końcu ulicy Florjańskiej, pomiędzy kościołem Pijarów a basztą szmuklerzy czyli pasamoników. Włączony był już w pierścień murów fortyfikacyjnych i wznosił się już poza murem wewnętrznym. Powstanie jego trzeba odnieść do czasu budowy murów obronnych, a zatem na 14-ty lub 15-ty wiek. Budowa bowiem fortyfikacyj, a zwłaszcza baszt i bram, ciągnęła się jeszcze w 16-tem stuleciu, gdyż z tą budową, chociaż tak konieczną, nie śpieszono się zbytnio. W tym również czasie, przy końcu średniowiecza powstał więc pierwszy arsenał. Dziś należy on do kompleksu budynków Muzeum książąt Czartoryskich i został przebudowany przez znakomitego architekta Violet Le Duca, na życzenie księcia Czartoryskiego. Dziś mieści się w nim olbrzymia biblioteka muzealna. Wygląd jego zmienił się znacznie, choć mury pozostały stare. Mimo tych zmian, wygląd tej budowli ma cechy poważne, a nawet monumentalne, dobrze dostosowane do starożytnej fizjognomji naszego miasta.

Drugi arsenał pochodzi z 17-go wieku i jest ostatnim budynkiem po lewej ręce w ulicy Grodzkiej. Dawniej przytykał on do bramy Grodzkiej, która się zaraz za nim wznosiła. Przetrwał on do naszych czasów, ale w dosyć zmienionej formie. Rząd bowiem austrjacki obrócił go na swoje potrzeby wojskowe i odpowiednio przerobił. Dzisiejszy jego wygląd razi swą brzydotą, przypomina najgorszego fasonu kasarniane budynki i tylko ogólną sylwetą, a także pewnymi szczegółami z dawnych czasów dowodzi starodawnego i dostojnego pochodzenia. I tak od ulicy Grodzkiej w środku fasady jest wspaniały, barokowy portal, z kamienia ciosowego. Portal ten, o arkadowem wycięciu, ujętem w dwa oryginalne pilastry po bokach, ma u góry na środku w bogatym rzeźbionym kartuszu owalną tablicę z napisem, wyjaśniającym powstanie budynku:

Serennissimus Vladislaus Poloniae Ac Sveciae
Rex Potentissimus
Armamentorium Hoc Ab Fundamentis Erit Curavit
NovoQ Machinarum Bellicarum Aparatu
Ornavit Et Auxit Anno Salutis
1643.

Napis ten wyjaśnia nam całe powstanie tej budowli. A zatem dowiadujemy się, że to król Władysław IV jest fudatorem tego arsenału. On to kazał sprawić nowy aparat wojennych machin i broni. Jest to charakterystyczny dość wypadek, że król miastu budował arsenał. Być może wszakże, że arsenał ten służył jedynie wojskom królewskim, a nie miastu. W każdym razie jest to monumentalny budynek Starego Krakowa i jako taki musi być traktowany. We frontowej fasadzie ma on jeszcze po bokach dwa jednakowe portale z kamienia, również w stylu barokowym, choć nie tak bogate i wspaniałe, jak ten środkowy z napisem, jednak wcale okazałe. Za czasów austrjackich były wszystkie zamurowane. Obecnie już jeden przy-

Mówię to dlatego, że budowla ta ma być obecnie restaurowaną. Weszła ona teraz w skład kompleksu budynków uniwersyteckich i jako taka została oddana na pomieszczenie instytutu geograficznego. Jako budynek rządowy podlega krakowskiej dyrekcji robót publicznych, która znowu jego restaurację oddała architektowi p. Filipkiewiczowi. Odnowienie tego gmachu jest bardzo doniosłem zadaniem architektonicznem, zwłaszcza, że potrzeba tu skomponować szereg detali dużego znaczenia, jak oprawy okien, gzymsy, szkarpy, ryzality i dachy. To wszystko niegdyś usunęł lub zmienili nie do poznania Austrjacy; ponowne skomponowanie będzie wymagać nie tylko dużej biegłości fachowej, ale równie głębokiej intuicji. Byłoby to ciężkiem przewinieniem, gdyby ten budynek ucierpiał w jaki sposób przy tej przeróbce. Należy przy tem podkreślić, że ryzality mają charakter jakby baszt i tak powinny być traktowane, tembardziej, że budynek ten jest narożnikiem ulicy Grodzkiej, a widziany od kościoła Bernardynów, rysuje swą sylwetę o monumentalnych zarysach. Miejmy nadzieję, że także urząd konserwatorski nie spuści z oka przeróbki tego monumentalnego gmachu i że pełen zapału architekt p. Filipkiewicz nie zawiedzie zaufania.

Franciszek Klein.

do straży granicznej. Armja Wrangla była ponadto używaną do walki z rewolucjonistami macedońskimi, którzy się często w swoim biuletynie na nią skarżą.

Jaki jest jej stan obecny, trudno zbadać. Wiadomo tylko, że liczba 30 tys. zmalała jeszcze bardziej, gdyż wielu żołnierzy porzuciło służbę i przeszło do zajęć cywilnych w S. H. S. i w Bułgarji.

Trzy nowe uniwersytety we Włoszech

Gdyby korespondenci zagraniczni nie zajmowali się byli w tych dniach jedynie „wojną papierową" („guerra cartacea"), którą Awentyn wypowiedział Mussoliniemu, zapewne byliby się bardziej zainteresowali trzema zdarzeniami, które zrealizowały dawne aspiracje trzech ważnych miast włoskich. Chcę mówić o założeniu trzech nowych królewskich uniwersytetów w Medjolanie, Tryeście i Bari.

O inauguracji uniwersytetu w Medjolanie, która się odbyła 8 grudnia przeszłego roku, ukazała się wiadomość na tych szpaltach z równoczesną wzmianką o zaproszeniu na nią J. Magnif. Rektora naszego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Inauguracja uniwersytetu w Tryeście, która się odbyła 15 grudnia roku zeszłego, przeszła prawie niespostrzeżenie, może dlatego, że o uniwersytecie w Tryeście mówiło się aż zanadto za czasów austrjackich i aż zanadto spodziewano się od rządu włoskiego, ażeby dotrzymał swoich obietnic.

O uniwersytecie w Bari, którego inauguracja nastąpi dzisiaj, 15 stycznia, sądzę, że należy powiedzieć coś więcej.

Bari nie jest już maleńkiem miasteczkiem Pulji, zamkniętem w wąskich murach, które za czasów królowej Bony Sforzy liczyło zaledwie 40.000 mieszkańców. Bari, — w przeciwieństwie do wielu innych miast włoskich, jak Rzymu, Medjolanu, Genui, Florencji, które zniszczyły stare zabudowania, aby na ich miejsce wybudować kamienice i pałace nowoczesne, — zostawiło swoją starą część nietkniętą, z jej wąskiemi uliczkami i z jej małemi placykami, porosłymi trawą, a zbudowało osobno całe „nowe miasto" z regularnemi, szerokiemi ulicami, z ogrodami i wielkiemi placami, liczące dzisiaj przeszło 150.000 mieszkańców.

Założenie tedy uniwersytetu w Bari jest rozsądnym krokiem ze strony obecnego rządu, albowiem rozwiązuje ono nadto jedno ze zagadnień tak zwanego „problemu południowego", przynoszące pewne wyrównanie na polu nauki między północą a południem Włoch. I rzeczywiście, jest rzeczą godną zaznaczenia, że podczas gdy od Rzymu na północ istnieje dwanaście uniwersytetów państwowych, cztery uniwersytety wolne i jeden katolicki (uznany przez państwo), to we Włoszech południowych aż do dnia dzisiejszego był tylko jeden uniwersytet w Neapolu, przepełniony studentami.

Z racji swojej topograficznej pozycji — Bari, które posiada kolonje Albańczyków, Czarnogórców, Serbów, Greków, Armeńczyków, a nawet Rosjan — będzie mogło ściągnąć do swojego uniwersytetu liczne grupy studentów z pobliskich Bałkanów i Azji Mniejszej. Komitet zarządzający uniwersytetu, celem osiągnięcia tego celu, postanowił uwolnić od opłat wszystkich studjujących cudzoziemców i otworzył Dom Studencki jakoteż i kuchnię akademicką.

W bieżącym roku akademickim 1924—1925, uniwersytet, pomieszczony we wspaniałym gmachu, którego wybudowanie kosztowało trzydzieści miljonów lirów, zaczyna funkcjonować na razie tylko z wydziałem lekarskim i chirurgji, ze szkołą farmacji i akuszerji, oraz z kursami specjalnymi dla lekarzy; odtąd corocznie będą się uruchamiały inne wydziały, począwszy od filologicznego i prawniczego.

* * *

J. Magnificencja Rektor Un. Jag. ks. K. Zimmermann, zaproszony, by swoją obecnością zaszczycił uroczystą inaugurację, w której weźmie udział nowy minister oświaty Pietro Fedele, oraz przedstawiciele wszystkich uniwersytetów włoskich i wielu zagranicznych, — odpowiedział pochlebnem pismem z życzeniami pomyślnego rozwoju dla uniwersytetu w mieście, które zostało związane z naszemi dziejami królewską tradycją Bony Sforzy. F. G.

O nauczycielki w szkole męskiej.

W sprawie żywo obchodzącej społeczeństwo — pracy nauczycielek w szkole męskiej — otrzymaliśmy ze sfer pedagogicznych żeńskich artykuł, który zamieszczamy, jako materjał dyskusyjny. (Przyp. Red.).

W ubiegłym miesiącu, poruszono na łamach „Głosu Narodu", w artykule „Osobliwa nowość w szkołach średnich" doniosły problem wychowawczy: współudziału kobiet-nauczycielek, w pracy wychowawczej młodzieży męskiej. Autor zajął w tej sprawie stanowisko wrogie. Można jednak wątpić, czy słusznie.

Argumenty, które przytacza, o tyle mają rację, o ile dana osoba istotnie nie odpowiada swemu zadaniu wychowawczemu. Wybryki, o jakich w artykule była mowa, wskazują tylko na potrzebę wychowania młodzieży szkolnej w grzeczności i rycerskości względem kobiet. I zarazem dowodzą, że kierownik, czy profesor-pedagog, powinien stanąć w podobnych wypadkach w obronie kultury własnej szkoły i w obronie praw kobiety w społeczeństwie ludzkiem. Dopóki bowiem matki potrzebne są ludzkości, dotąd też istnieć powinna pewna rycerskość i cześć dla kobiety w kulturalnem społeczeństwie, jako proste spłacenie długu, w dzieciństwie zaciągniętego, — długu czci i wdzięczności dla matki. Szkoła, która nauczycielce nie może zabezpieczyć tego autorytetu, będzie wydawać osobniki o instynktach, dla których, gdy dorosną, nie będzie świętości.

Usunięcie nauczycielki ze szkoły męskiej, to — rzecz bardzo prosta! Ale czy ono owe instynkty naprawi?... Z głębokiem przekonaniem ośmielam się twierdzić, że nauczycielka-polka, oczywiście w pewnym już dojrzalszym wieku i przy wyrobionym charakterze, rozumiejąca swą odpowiedzialność, miałaby zawsze w szkole męskiej ważne i piękne zadanie do spełnienia: łagodzenie i uszlachetnianie obyczajów. Kobieta na ogół, w myśli Bożej nietylko na matkę córek, ale i synów przeznaczona, dziwnym i przedziwnym się nieraz taktem i intuicją w stosunku do młodzieży odznacza. Znam fakt z życia, nie z książki, prowadzenia w seminarjum klasy uczniów przez nauczycielkę, gdzie właśnie zauważyć można było delikatność w zachowaniu się młodzieży i pełne szacunku odnoszenie się do swej wychowawczyni. Znaną mi też szkoła, gdzie mimo kilku sił męskich pracujących, nikt tak w karbach młodzieży męskiej, już starszej, utrzymać nie umiał, jak wytrawna, pracująca w niej nauczycielka. Nadużycia na ogół wtedy się zdarzają, gdy osoby zbyt młode i niedoświadczone, osobistym nietaktem grzeszą, co się i w szkołach żeńskich, odnośnie do zbyt młodych pedagogów zdarza.

Współpracy nauczycielki w szkole męskiej nie można jeszcze nazywać koedukacją, na którą się zresztą nie godzę. Nauczycielka w szkole męskiej to jeszcze nie koedukacja — to rozumne i celowe, — powiem nawet, konieczne współdziałanie jej w dziele wielkiem wychowania moralnego zdrowia młodzieży. Źle jest bowiem, z wychowaniem chłopca, jeśli się zeń wpływ kobiecy-pedagogiczny zupełnie usunie, kiedy oderwany w latach szkolnych od domu rodzinnego i pozbawiony wpływu matki, pozbywa się także tych cnót, na które kobieta z natury swej większą zwraca uwagę: ogłady towarzyskiej, delikatności uczuć, taktu i grzeczności, względów kobiecie i słabszym należnych. Tak Bóg utworzył rodzinę, ten najdoskonalszy wzór dzieła wychowania, że w niej miejsce niepoślednie wyznaczył — kobiecie właśnie!

Nie usunięcia nauczycielek ze szkół męskich, choćby średnich domagać się należy, ale takiego urządzenia szkoły i wychowania, gdzieby nauczycielka i kobieta wogóle, bezpiecznie i swobodnie posłannictwo swe spełniać mogła! Dzieło wychowania na tem nie straci, a zyska nowy czynnik delikatnego wpływu na młodą, krnąbrną i oporną zwyczajnie, duszę chłopca! N.

Ze świata.

Ile było wystaw powszechnych?

Jak wiadomo, Warszawa przygotowuje się do urządzenia wystawy powszechnej i grono architektów opracowuje, czy nawet już opracowało plan tej wystawy. Wobec tego warto przypomnieć, które z miast europejskich odważyły się dotychczas na urządzenie podobnej imprezy i z jakim wynikiem materjalnym.

Otóż dotychczas urządzono na kuli ziemskiej wystaw takich 18 — z tego 13 w Europie, 3 w St. Zjedn., a 2 w Australji. Z miast europejskich urządziły po jednej wystawie: Wiedeń, Antwerpja, Gandawa i Medjolan, po dwie: Londyn i Bruksela, a Paryż aż pięć!

Pierwsza z dotychczasowych wystaw odbyła się w r. 1851 w Londynie, ostatnia — w r. 1913 w Gandawie. Tylko jednak wystawy brukselskie i paryskie kończyły się bez deficytu. I jest to zrozumiałe. Boć sama wystawa powszechna nie zdoła ściągnąć tylu miljonów widzów, by pokryć wydatki nakładowe i wydatki bieżące. Miasto, w którem urządzono wystawę, musi także nęcić miljony turystów swoją pięknością i swojemi rozrywkami. Czy nasza stolica będzie mogła przyznęcić miljony cudzoziemców? Przypomnijmy sobie, że nawet Wiedeń zapłacił za swoją wystawę ze skarbu austrjackiego jakieś fantastycznie olbrzymie sumy!

Sowieckie bomby z bakterjami.

Sowiecki uczony prof. Maśtokowicz skonstruował bombę z bakterjami, którą obecnie wprowadza się do armji czerwonej, a którą bolszewicy uważają za najbardziej śmiercionośną i najskuteczniejszą broń, jaką kiedykolwiek posługiwano się na wojnie. Bomby mają kształt min, rzucanych z aeroplanów, a doświadczenia, wykonane z niemi w laboratorjum bakterjologicznem w Piotrogrodzie, dały dobre wyniki.

Bomby te mają specjalne urządzenie, które w 12-tu godzinach wydziela kilka kubicznych milimetrów tlenu do komórki, mieszczącej bakterje. Bakterje bowiem potrzebują tlenu do życia i w braku jego byłyby skazane na zagładę. Sowiety, które nie rozporządzają dostatecznymi funduszami, by zaopatrzyć się w odpowiadającą ostatnim wymogom artylerję, obecnie całą swą energję skupiają na rozwoju sił powietrznych, zapomocą których zamierzają w przyszłości prowadzić wojnę chemiczną i bakterjologiczną.

Polacy wśród ofiar katastrofy.

Z Berlina donoszą, że w ostatnim wagonie pociągu osobowego, który został zdruzgotany w katastrofie kolejowej pod Herne (o której donieśliśmy wczoraj), jechali robotnicy polscy, pracujący w zagłębiu westfalskiem. Kompletna lista ofiar nie jest jeszcze wygotowana, niema zatem wiadomości, ilu Polaków było wśród ofiar. — Rozmiary katastrofy są jeszcze większe, niż pierwotnie doniesiono. Wydobyto już bowiem z pod gruzów 25 trupów, a rannych naliczono 60.

FENOMENALNIE CIEPŁA ZIMA W DANJI. Z Kopenhagi donoszą, iż przebieg zimy w roku bieżącym jest w całej Danji tak łagodny, iż w całym kraju zauważono, że drzewa wypuszczają pąki, a tu i ówdzie zakwitają fijołki. Pastwiska pokryte są stadami bydła, jak w pierwszych dniach wiosny.

PORTRETY KRÓLÓW BAWARSKICH WRACAJĄ DO MONACHIJSKIEGO RATUSZA. Monachijska Rada miejska uchwaliła większością głosów stronnictw prawicowych przeciwko głosom demokratów, socjal-demokratów i komunistów, zawiesić z powrotem w pomieszczeniach ratusza monachijskiego portrety bawarskich królów i książąt. Portrety te zostały w swoim czasie usunięte na mocy uchwały Rady miejskiej, w której przeważały grupy lewicowe.

Z kraju.

Pielgrzymka młodzieży szkolnej do Rzymu.

Zarząd główny Stowarzyszenia księży prefektów, urządzający z okazji Roku Jubileuszowego pielgrzymkę młodzieży szkół średnich klas wyższych z Polski do Rzymu, zwraca się do Rodziców młodzieży z prośbą, by, o ile tylko są w stanie, zechcieli umożliwić swym dzieciom udział w rzeczonej pielgrzymce.

Ojciec święty, przyjąwszy dnia 30-go grudnia 1924 roku przewodniczącego komitetu pielgrzymki młodzieży, ks. prefekta Hilchena, wyraził się: „Dzień, gdy będziemy mogli przyjąć u siebie i pobłogosławić młodzież polską z okazji odbycia przez nią pielgrzymki jubileuszowej, będzie dla nas dniem radości i serdecznego zadowolenia. Powiedz — mówił Pius XI — że młodzieży polskiej oczekuje Papież, jak ojciec swych ukochanych dzieci: niech młodzież ta przybędzie, byśmy ją mogli widzieć i cieszyć się nią. Tobie, Komitetowi, Rodzicom i wszystkim dzieciom z serca błogosławię“.

Pielgrzymkę poprowadzi osobiście ks. kardynał Kakowski.

Wszelkich informacyj udziela przewodniczący Komitetu — ks. Hilchen, Warszawa, Jezuicka 6, Telefon 105-09 od godz. 3—4 po poł.

Po krwawym dramacie w Warszawie.

Rewizja, dokonana w mieszkaniu Hundtównej, które zajmowała dopiero od czterech dni w domu pod l. 2 przy ulicy Wilczej, nie dostarczyła władzom śledczym żadnego materjału. Sędzia śledczy dołączył do aktów sprawy tylko ręczną torebkę srebrną Hundtówny, w której znaleziono kartkę z wypisanem jakgdyby dla pamięci nazwiskiem „Okoń“, oraz bilet wizytowy pewnego wojskowego, wreszcie skrawek papierowy serwetki takiej, jaką zazwyczaj podają w cukierniach; na skrawku widniały jakieś notatki. Numer telefonu przy nazwisku „Okoń“ wyjaśnił, że chodzi tu o zegarmistrza.

Rewizja zarządzona w mieszkaniu red. Grabiańskiego natrafiła na bogaty zbiór listów uczuciowych.

Do Warszawy przybył z Poznania brat zamordowanej adwokat Hundt, który zajmie się pogrzebem nieszczęśliwej. Zwłoki jej będą przewiezione do Poznania.

Jawne stręczenie do nierządu!

Wychodzi w Polsce pismo p. t. „Fortuna“, reklamujące się jako „pismo poświęcone sprawie kojarzenia małżeństw“. W rzeczywistości jest to świstek propagujący cynicznie rozpustę. Wystarczy zacytować następujące ogłoszenie: „Zamożny trzydziestoletni Lwowianin, przyjeżdżający często do Warszawy, pragnie poznać Warszawiankę, dobrze zbudowaną, zdrową, kulturalną, w celu dyskretnego przeżycia czarownych uniesień miłości. Oferty pod: Szukam szczęścia“.

I mnóstwo innych w tymsamym gatunku. Proste, ohydne, brutalne stręczenie do nierządu!

A teraz sprawa najważniejsza: czyją to pismo jest własnością i kto niem kieruje? „Polska zbrojna“ podaje tylko następujące nazwiska: H. Buchstab, E. Bilet, M. Ehrenwald, K. Rosenblüth, Fiszman, J. Librod, Berger, Jutan. A więc sami Żydzi! Żydzi szerzą zgniliznę moralną za pośrednictwem tego pismidła, które z dziwną, niezrozumiałą obojętnością tolerują nasze władze. Wzywamy je, by położyły kres jawnemu stręczycielstwu w postaci „Fortuny“, która zresztą szczególną opieką otacza — oficerów. W interesie zdrowia moralnego, w interesie dobrego imienia naszego wojska należy zniszczyć cyniczne i brudne wydawnictwo.

GEN. HALLER W BYDGOSZCZY. W Bydgoszczy odbyło się w ub. sobotę uroczyste poświęcenie sierocińca im. Generała Hallera, który w niem wziął osobiście udział, witany serdecznie przez ludność miejscową. Sierociniec odnowiony i powiększony służyć będzie bezdomnej i sierocej dziatwie miasta.

SKAZANIE REDAKTORA „POS. TAGEBLATTU“ ZA OBRAZĘ WŁADZ POLSKICH. Sąd poznański skazał wczoraj na miesiąc więzienia odpowiedzialnego redaktora „Pos. Tageblattu“ za obrazę władz polskich w artykule p. t. „Pod światło“...

ILE JEST KSIĄŻEK W BIBJOTEKACH LWOWSKICH. Ossolineum — zinwentaryzowanych 600.000, niezinwentaryzowanych i dubletów 200.000, razem 800.000; Bibljoteka Uniwersytecka 310.000, dubletów 30.000, Bibl. Seminarjów Uniwersyteckich około 50.000, razem 390.000; Bibl. Baworowskich 39.000, Bibl. Dzieduszyckich 40.000, Bibl. Politechniczna 66.000, Bibl. Akademji Weter. 8.000, Bibl. b. Wydziału krajowego 10.000, Bibl. Towarzystwa Szkoły Ludowej 40.000, Bibl. DOK. VI 20.000, Bibl. Muzeum Przemysłowego 10.000, Bibl. Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki 100.000, Bibl. Narodnego Domu 150.000, Bibl. miasta Lwowa 20.000 — razem około 1,693.000.

ZWIASTUNKA MIŁYCH WIADOMOŚCI. — W gminach powiatu lwowskiego i sąsiednich grasuje jakaś oszustka, posiadająca spis wszystkich tych rodzin, których ojcowie znajdują się w Ameryce. Jedzie zatem od jednej do drugiej rodziny i zawiadamia, że przebywający w Ameryce przysłał dla swej rodziny pieniądze i pakunki, które przywiózł niejaki Jan Czajkowski do Chodorowa, dokąd zgłaszać się należy po ich odbiór. Za przywiezienie tej miłej wiadomości żąda tylko zwrotu kosztów podróży i 3 zł. za fatygę, a nadto przyjmuje hojne podarunki w naturze od wprowadzonych w dobry nastrój swych ofiar. — Kilkadziesiąt łatwowiernych kobiecin wybrało się do Chodorowa i tam naprożno przez cały dzień szukało owego Czajkowskiego, a policja lwowska z nielepszym skutkiem poszukuje oszustki.

SAMOBÓJSTWO 16-LETNIEGO CHŁOPCA Z POWODU BRAKU PRACY. Szesnastoletni Abraham Zylberman, praktykant w biurze handlowem „E. Wexler i Oldak“ w Warszawie, rzucił się wczoraj z piątego piętra jednej z kamienic przy ulicy Granicznej i zabił się. W listach pozostawionych do policji śledczej i do rodziców swych pisze: „Ja sobie życie odbieram dlatego, że się zostałem bez posady“.

Kronika krakowska.

Ilu mamy urzędników państwowych?

Według sprawozdania komisji budżetowej, mieliśmy w roku 1924 funkcjonarjuszy państwowych: w kancelarji cywilnej Prezydenta 29, w Sejmie i Senacie 132, w Najwyższej Izbie kontroli 1.037, w Prezydjum Rady ministrów 105, w Najwyższym Trybunale Adm. 75, w Prokuratorji Generalnej 256, w Polsk. Agencji Telegr. 126, w min. spr. zagr. 1.225, w min. spr. wojsk. 241.800, w tem **19.136 oficerów**, 44.172 podoficerów zawodowych, **174.404 szeregowych**, 950 niższych funkcjonarjuszy. W Minist. spr. wewn. pracuje 6.094 urzędników, w Głównym Urzędzie statystycznym 645, w policji państwowej: a) urzędników 1.969, b) policjantów 46.780, w ministerstwie skarbu 25.952, w Gł. Urzędzie likwid. 179, w min. sprawiedliwości 20.118, w tem 4.422 sędziów, prokuratorów i aplikantów, w min. przemysłu i handlu 1.347, w ministerstwie kolei żel. (w centrali) 487, w min. roln. i dóbr państw. 2.502, w min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego 94.037, w tem **159 wizytatorów, 578 inspektorów szkół powszechnych** i ich zastępców, **62.626 nauczycieli szkół powszechnych**, 7.926 nauczycieli szkół średnich i zawodowych, **2.033 profesorów szkół wyższych i asystentów, 14.048 duchownych**, w min. robót publ. 3.757, w min. pracy i opieki społ. 1.241, w min. reform rolnych 1.983.

Ogółem pracuje w odnośnych ministerstwach i podległych im urzędach **482.273 urzędników**. Do tego przychodzą monopole państwowe, w których zajętych jest 21.860 i przedsiębiorstwa państwowe, koleje z ilością 229.026, czyli **łącznie pobiera pobory z kasy państwowej osób 733.159**. Nadto skarb państwa utrzymuje: emerytów cywilnych 36.051, emerytów wojskowych 20.182, inwalidów 95.000, wdów po inwalidach 50.000, sierót i rodziców po inwalidach 176.000. W wykazie tym pominięte są zapomogi dla bezrobotnych, opłaty ze skarbu państwa na rzecz Kas chorych i t. p.

450 wagonów zboża siewnego

dla powiatów dotkniętych nieurodzajem.

Delegacja z ramienia Małop. Twa rolniczego odbyła w ostatnich dniach konferencję z premjerem Grabskim w sprawie ciężkiego położenia wsi. Wynikiem konferencji jest przyznanie województwom dotkniętym klęskami nieurodzaju 3.000 wagonów zboża siewnego, z czego **na województwo krakowskie przypadnie 450 wagonów**. Akcja rozdziału zboża będzie skoncentrowana w rękach czynników rządowych. W tym celu utworzone zostaną **komitety wojewódzkie**, które rozpadać się będą na **komitety powiatowe** w obrębie każdego starostwa. Komitety te zorganizowane zatem będą w podobny sposób, jak to było podczas jesiennej akcji zasiewowej. Zaznaczyć należy, że z powiatów województwa krakowskiego najbardziej potrzebujące pomocy są powiaty: nowosądecki i żywiecki. Rozdział zboża posiada charakter pożyczki w naturze, która ma być zwróconą po najbliższych zbiorach.

Wobec kryzysu, jaki przechodzi drobne zwłaszcza rolnictwo zach. Małopolski, zniszczone zeszłorocznemi klęskami elementarnemi, pomoc ze strony rządu jest nader pożądaną i przez sfery rolnicze będzie przyjęta z niewątpliwem uznaniem i zadowoleniem.

Przebudowa tramwaju.

Jak się dowiadujemy, w sprawie przebudowy linji tramwajowej Nr. 2 mają zajść pewne zmiany. W Radzie nadzorczej spółki tramwajowej przeważa zdanie, żeby skasować zupełnie tramwaj w ul. Szewskiej, a przeprowadzić tę linję od **ul. Lubicz przez Basztową, Dunajewskiego i Karmelicką**. Wyłoniła się również propozycja, aby połączyć zakręt z ul. Dunajewskiego przez Podwale i Straszewskiego z linją Nr. 6 na rogu ul. Zwierzynieckiej. W ten sposób powstałaby linja **okrężna, biegnąca dookoła plant**. Na razie zadecydowanem jest **poprowadzenie linji Nr. 2 przez ul. Basztową, Dunajewskiego na Karmelicką**. Z powodu nieuregulowania ul. Królewskiej na Nowej Wsi, zawinionego przez budownictwo miejskie prawdopodobnie linja Nr. 2 dochodzić będzie na razie tylko do Parku Krakowskiego. Budownictwo miejskie bowiem, mimo, że od roku wiedziało o projektowanej linji, **dopiero przed kilku tygodniami zarządziło roboty** przygotowawcze, t. j. wysłało przez komisarjat obwodowy tej dzielnicy zapytania do właścicieli gruntów w sprawie odstąpienia ich pod budowę przyszłej ulicy. W razie niedojścia do porozumienia między gminą a właścicielami parcel, magistrat będzie musiał przystąpić do wywłaszczenia potrzebnych gruntów. Tak więc z powodu niedołęstwa budownictwa miejskiego przeprowadzenie linji Nr. 2 przez Nową Wieś dozna znacznego opóźnienia.

Lokaut w fabryce tytoniu w Krakowie.

DZISIAJ PODJĘTA ZOSTANIE PRACA.

We wtorek w południe 13 b. m. powstał w fabryce tytoniu w Krakowie zatarg pomiędzy dyrekcją a robotnikami na tle zwrotu zaliczki, jaką robotnicy otrzymali na święta Bożego Narodzenia. Mianowicie staraniem Związków zawodowych wszyscy robotnicy w fabrykach tytoniu otrzymali zaliczki świąteczne w wysokości 2-tygodniowego, zaś w krakowskiej fabryce w wysokości 3-tygodniowego zarobku. **Dyrekcja krakowskiej fabryki dając zaliczkę, nie poinformowała dokładnie o warunkach zwrotu.** Robotnicy żądali, by zwrot zaliczki był im ściągany w 12 ratach miesięcznych, by nie obciążać swego budżetu. Tymczasem Dyrekcja generalna zarządziła zwrot zaliczek w 12 ratach tygodniowych.

Wskutek tego **robotnicy wstrzymali się wczoraj we środę przez trzy godziny od pracy**, przyczem socjaliści urządzali dziką demonstrację ze świstami i prowokacyjnemi śpiewami. W odpowiedzi na to Dyrekcja generalna zarządziła zamknięcie fabryki, pozbawiając około 1600 robotników pracy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, lokaut został zakończony i z dniem dzisiejszym praca zostanie podjęta. Szczegóły podamy jutro.

Aresztowanie przemytników żydowskich.

Policja aresztowała Salomona Engländera, Abrahama Landaua, Dawida Schönberga i Hermana Szapiro za przemytnictwo towarów tekstylnych z zagranicy do Krakowa. U wymienionych znaleziono podczas rewizji większą ilość towarów zagranicznych nie oclonych. Sprawę skierowano do władz skarbowych.

Dom dla medyków w Krakowie.

Nadbudowa 3 i 4-go piętra na domu ogólnoakademickim jest na ukończeniu. Z uzyskanych w ten sposób pomieszczeń będzie mogło korzystać około 200 akademików. Tymczasem jednak liczba studentów, potrzebujących niezbędnie pomocy mieszkaniowej, wynosi przeszło 2000, w czem znaczny odsetek studentów medycyny. Ci w małym tylko stopniu będą mogli korzystać z mieszkań w domu ogólno-akademickim, odległym zresztą o przeszło 3 kilometry od zakładów i klinik Wydziału lekarskiego. Wobec tego **Komitet budowy Domu medyków zamierza z wiosną b. r. przystąpić do budowy gmachu**, któryby zapewnił dach nad głową najbardziej potrzebującym studentom medycyny. Założenie kamienia węgielnego projektowane jest w pierwszych dniach kwietnia. Parcela pod budowę jest już oparkaniona i wodociąg do niej doprowadzony, 95.000 kg. wapna zadołowano i 250.000 sztuk cegieł zakontraktowano. Dalsze losy tego dzieła zależne są jednak przedewszystkiem od ofiarności społeczeństwa, do którego najszerszych sfer zwraca się komitet z gorącą prośbą o pomoc dla zapewnienia dachu nad głową i możności kształcenia się przyszłym pokoleniom lekarzy.

Kwoty, ofiarowywane łaskawie na powyższy cel, należy przesyłać pod adresem Komitetu: Kraków, ul. Kopernika 36, lub na konto P. K. O. Nr. 401.343. albo do Administracji naszego pisma.

Naprawa jezdni III-go mostu.

Zapowiadane od kilku miesięcy podjęcie robót około naprawy nawierzchni III-go mostu na Wiśle nastąpiło nareszcie w dniu wczorajszym. W celu przeprowadzenia wymiany doszczętnie zniszczonych kostek drewnianych, któremi most jest wybrukowany, zamknięto dla ruchu kołowego i tramwajowego prawą połowę mostu od strony starego mostu i przystąpiono wczoraj do usunięcia tych kostek. Ruch tramwajowy odbywa się tylko na jednym torze, a celem krzyżowania wozów sporządzono koło koszar wojskowych w Podgórzu prowizoryczną zwrotnicę. Równocześnie z naprawą nawierzchni Dyrekcja tramwaju zarządziła naprawę szyn na moście, które wskutek długoletniego zużycia uległy zupełnemu zniszczeniu. Przez czas trwania robót, obliczonych na kilka tygodni, cały ruch kołowy będzie się odbywał na jednej połowie mostu, co z uwagi na zamknięcie starego mostu dla wozów jest bardzo utrudnione, a w dni targowe będzie wprost niemożliwe.

Jest rzeczą wprost skandaliczną, że budownictwo miejskie dopuściło do niesłychanego zaniedbania starego i nowego mostu, co obecnie odbija się tak dotkliwie na komunikacji.

Wierzenia i zabobony wiejskie przedmiotem badań naukowych.

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo metapsychiczne w Krakowie przystąpi w najbliższym czasie do badania zjawisk metapsychicznych wśród ludności wiejskiej. Towarzystwu idzie o zebranie możliwie szczegółowego materjału odnośnie do dawniejszych wierzeń i obecnych zabobonów ludzi wiejskich, **które bardzo często mają tło metapsychiczne, a pod tym względem nie zostały dotąd w Polsce badane.** Towarzystwu zależy na wyszukaniu medjów w tych sferach społeczeństwa, w których oszustwo świadome jest najmniej prawdopodobne, przyczem **zbadaniby zostali rozgłośni w sferach wiejskich znachorzy i wróżbici.** Cel ma być dopięty drogą ankiety wśród inteligencji pracującej po wsiach.

Kraków, 15 stycznia.

PODZIĘKOWANIE 8-GO PUŁKU UŁANÓW. Redakcja naszego pisma otrzymała wczoraj od dowódcy 8-go pułku ułanów im. Księcia Józefa, ppłk. Władysława Janoty-Bzowskiego, gorące podziękowanie imieniem pułku za zebraną na listę składkową kwotę 142.78 zł. na grobowiec dla poległych w dniu 6 listopada 1923 żołnierzy.

Z UNIWERSYTETU JAGIEL. „Monitor Polski" ogłasza nominację Dra Józefa Latkowskiego profesorem zwyczajnym (dla chorób wewnętrznych) na Uniwersytecie Jagiellońskim.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Dr Edward Szmidt, aplikant sądowy w Krakowie, mianowany został sędzią w Wodzisławiu. Przeniesieni w stan spoczynku zostali: naczelnik sądu pow. w Wiśniczu Józef Leśniak, sędzia s. o. w Tarnowie Aleksander Zając i sędzia s. o. w Jaśle Jan Fabian.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW JULJUSZA KOSSAKA. Urządzona z inicjatywy i staraniem Związku polskich artystów plastyków dla uczczenia setnej rocznicy urodzin, wystawa obrazów Juljusza Kossaka otwartą zostanie w Domu Artystów przy placu św. Ducha 1, dziś we czwartek 15 b. m. Na wystawę tą złożą się akwarele historyczne i rodzajowe, liczne szkice olejne i ołówkowe, studja z natury i kopje innych mistrzów wykonane przez Juljusza Kossaka.

WYLOSOWANE DZIEŁA SZTUKI. Sekretarjat Tow. Sztuk Pięknych (pl. Szczepański l. 4) uprasza właścicieli wyszczególnionych niżej biletów rocznych o zgłoszenie się po odbiór wylosowanych dzieł Sztuki. Rok 1920 — Nr. 512, 77, 492, 511, 632. 428, 559, 273, 297, 127, 111, 201, 538, 43, 210, 125, 493, 409, 627, 68. Rok 1921 — Nr. 508, 503, 91, 20, 510, 515, 501, 89, 444, 534, 505, 418, 92, 485, 267, 322, 529, 403, 195, 167. Rok 1922 — Nr. 122, 66, 1, 52, 259, 103, 60, 213, 208, 181, 210, 220, 184, 233, 249, 101, 92, 226, 245, 136, 116, 281, 222, 217, 232, 100. Rok 1923 — Nr. 309, 44, 266, 136, 7, 1, 5, 137, 287, 130, 334, 37, 191, 187, 190, 260, 99, 101, 85, 11, 90, 100, 88, 108, 249, 114, 202, 200, 165, 21, 168. Bilety roczne na rok 1925 można nabyć w cenie 20 zł.

Z KOMISJI CENNIKOWEJ. Wczoraj rano odbyła się w magistracie krakowskim konferencja cennikowa przy udziale reprezentantów magistratu, województwa, Izby handlowej, oraz delegatów cechów piekarzy, rzeźników i masarzy. Po przedstawieniu przez referenta aprowizacyjnego kalkulacji cen na podstawie ostatnich notowań targowicy miejskiej i giełdy zbożowej, wykazujących znaczne podrożenie cen bydła, nierogacizny i mąki, Komisja uchwaliła przedłożyć województwu do zatwierdzenia podwyższone cenniki. Według wniosków Komisji, 1 kg. mięsa wołowego z dokładką kosztować ma 1.68 zł., zaś 1 kg. chleba jasnego 44 gr.

ZARZĄD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY uchwalił urządzić dnia 21 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w sali czytelni Kasyna Wojskowego w Krakowie, wieczór dyskusyjny, na którym poruszone zostaną sprawy ćwiczeń aplikacyjnych dla oficerów rezerwy, oraz przysposobienia wojskowego.

LUSTRACJA PODATKOWA PRZEDSIĘBIORSTW. Wczoraj minął ostatni termin wykupna świadectw przemysłowych na rok 1925, które można było wykupywać jeszcze bez kar za zwłokę. Do dnia 20 b. m. kasy skarbowe przyjmować będą jeszcze dodatkowo opłaty za świadectwa przemysłowe, licząc jednak 4% odsetek zwłoki. Po tym terminie rozpocznie się lustracja przedsiębiorstw i pieczętowanie tych lokali, których właściciele nie wykupili świadectw przemysłowych.

LOKAL DLA POBORU MONOPOLU PAŃSTW. NA NAPOJE WYSKOKOWE. Jak wiadomo, władze państwowe czynią przygotowania do wprowadzenia monopolu państwowego na napoje wyskokowe. W Krakowie Izba skarbowa poleciła wynająć lokal na pomieszczenie biur monopolowych. W ostatnich dniach wynajęto na ten cel lokal przy ulic Kanoniczej, mieszczący dotychczas konsum chrześcijański.

DZIERŻAWA PIEKARNI WOJSKOWEJ. Wojskowość rozpisała konkurs na dzierżawę wielkiej piekarni w Podgórzu, wybudowanej w czasie wojny. Ostateczny termin wnoszenia ofert na dzierżawę piekarni mija dnia 30 b. m. Jak wiadomo, gmina m. Krakowa przez dłuższy czas per-aktowała z wojskowością o wydzierżawienie dla miasta tej piekarni, jednak umowa nie mogła dojść do skutku. Na pierwszy konkurs, rozpisany przez wojskowość, nie wpłynęła żadna oferta, wobec czego rozpisano obecnie drugi konkurs. Piekarnia jest bezczynna od trzech lat.

USŁUŻNY SZWAGIER. Przed kilku tygodniami zasądzony został Stanisław Hopfen za wymuszenie na 14 dni aresztu, które odsiedział za niego Jan Duda, jego szwagier. Prokuratorja w następstwie tej oryginalnej zamiany, oskarżyła obu o oszustwo, za które odpowiadali onegdaj w sądzie okr. karnym w Krakowie. Sędzia skazał Hopfena na 14 dni aresztu, a Dudę na 7 dni aresztu, polecając równocześnie, by Hopfen dodatkowo odcierpiał nieodsiedzianą karę.

TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE Szymon Jod, robotnik fabryki kapeluszy, przez wypicie kwasu solnego. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w groźnym stanie do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa była utrata zajęcia.

Zawiadomienia i komunikaty.

POŚWIĘCENIE SALI OCHRONKI W PODGÓRZU. W dn. 18 b. m. w niedzielę o godz. 10 odbędzie się w Podgórzu poświęcenie sali starej ochronki (ul. Zamojskiego 45) po nabożeństwie w kościele parafjalnym, które się odprawi o godz. 9 rano.

NAJSTARSZE TŁOKI OPRAW SKÓRZANYCH. W Tow. mił. książki, przy ul. św. Jana 14, II p., dzisiaj, we czwartek o godz. 6.30 wieczór odczyt Dra Aleksandra Birkenmajera na temat najdawniejszych opraw skórzanych, tłoczonych na ślepo. Wstęp wolny.

„NOWE USTA". Pod tym tytułem odbędzie się staraniem Koła Polonistów U. J., odczyt Tadeusza Peipera w sobotę 17 b. m., w sali Kopernika Uniw. Jag., o godz. 7 wieczorem. W odczycie swym poruszy prelegent zagadnienia nowej poezji.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: (Nowość) „Śmierć na gruszy" Witolda Wandurskiego.
Piątek: „Betleem polskie".
Sobota: „Śmierć na gruszy" (nowość).

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Hrabina Marica" (gościnny występ Filipa Kuligowskiego).
Piątek: „Tancerka w masce".

Repertuar „Bagateli"

Czwartek: „Jedynaczka króla czekolady".
Piątek: „Jedynaczka króla czekolady".
Sobota: Po poł. „Krowoderskie Zuchy" (ceny zniżone); wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

„WANDA": „Kobiety i pieniądz". W głównej roli I. Grüning.

SZTUKA: „Żebro Adama" w 10 aktach; w roli głównej Milton Sills.

PROMIEŃ: „Mały Grajek"; w roli głównej Jacke Coogan.

UCIECHA I ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań".

„REDUTA": „Mężczyźni, którym nie wolno się żenić", dramat amerykański. W roli głównej Mae Murray.

KAŻDY kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy", najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwartalne 2 zł., półroczna 4 zł., roczna (z premjami książkowemi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„ŚMIERĆ NA GRUSZY". Dzisiaj w teatrze im. J. Słowackiego pierwsze przedstawienie pełnej niespodzianych efektów i ruchu scenicznego klechdy Witolda Wandurskiego, zatytułowanej „Śmierć na gruszy". Akcję sceniczną przerywają niemal od początku sztuki epizody na widowni, których kulminacyjnym punktem, wedle życzenia autora, ma być po I-szym akcie dancing na foyer. Ponieważ w piątek odbywa się szkolne przedstawienie „Betleem polskiego", pierwsze powtórzenie sztuki Wandurskiego będzie dopiero w sobotę.

OPERETKA „NOWOŚCI", RAJSKA. Dziś ostatni pożegnalny występ Kuligowskiego w „Hrabinie Maricy". Jutro w piątek wesoła, melodyjna operetka, ciesząca się ciągłem powodzeniem „Tancerka w masce" z baletem.

„ZIELONY KAKADU", artystyczny teatr rosyjski, który rozpoczyna przedstawienia w sali „Nowości" przy ul. Rajskiej w sobotę 17 b. m., ma w programie między innemi: „Kolombina", „Wachlarz japoński", „W murach klasztoru", „Wańka Tańka", „Katarynka" i t. d.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie Obszernego Komitetu Ch. D.

W sobotę dnia 17 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczorem, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, zebranie obszernego Komitetu Ch. D. m. Krakowa. Referują posłowie Ch. D. na temat „Przed nową sesją Sejmu. Horoskopy polityczne i gospodarcze na przyszłość".

Radio Kronika.

RADJO A KOBIETY. Zagraniczne dzienniki donoszą o smutnych dla zwolenniczek koncertów radjowych skutkach rozkoszy „bez drutu"... dla cery. Otóż skonstatowano, że wskutek silnego napięcia uwagi występują na pięknych twarzyczkach Amerykanek osobliwe zmarszczki. Ale czyż to nie warta kupić tyle nowych mądrości drobniutką zmarszczką na twarzy?

Z dziedziny mody.

Kapelusz.

A dzisiaj parę słów o kapeluszu.

Nie należy chyba przypominać, jak niezwykłą doniosłość ma dla pań to nieodzowne wykończenie toalety. Pomysłowość i zręczność ma tu daleko większe pole, niż w zakresie sukien i okryć. Któraż z pań nie potrafi upiąć, ułożyć, uszyć sama rozkosznie szykownego kapelusika? A mimo to jednakże tu właśnie odróżnia się najłatwiej dobrą firmę.

Jeśli to filc — niechaj będzie w najlepszym gatunku; jeżeli fason jest obciągnięty materją — niech będzie bez zarzutu, a węzeł czy kokarda, jakkolwiekby się wydawały proste — wymagają jednak prawdziwej finezji...

Oto mały kapelusz sportowy i podróżny z zamszu, koloru „beige" szarego, czy „amadou". Główka wydaje się w nim maleńką, według ostatnich wymagań mody, obok czarny klasyczny filc, dostosowany do kostjumu trois-quarts, czy jakiejś prostej „robe-manteau". Ileż elegancji w jego prostocie, ileż starań, aby wynaleźć właśnie ten, a nie inny gatunek! Filc tegoroczny jest mały, z podniesionem rondkiem i wysoką, dowolnie układaną główką. Kapelusz popołudniowy kombinuje się przeważnie z „panne", wstążki, czy atłasu. Naśladuje się wyraźnie formę kasku, to znaczy, że przybranie umieszcza się wysoko pośrodku główki, w postaci węzła, kokardy, czy draperji. Jeżeli w miejsce wstążki przypnie się egretę z krosów, pochyloną w dół na prawo, kapelusz będzie strojny, odpowiedni na objad w restauracji, czyteż na tańczącą herbatkę.

Pozostaje jeszcze turban z lamy, wysoko drapowany nad czołem i spięty diamentową agrafą. Nosi się go w tych wszystkich wypadkach, gdzie wiatr, albo kurz automobilowy mogłyby zaszkodzić fryzurze.

Ruch wydawniczy.

„ŚWIAT KOBIECY" Rekord nr. 1-szy przynosi 80 modeli sukien itd. Z krainy mody, Rollego Teatry amatorskie, d. c. powieści i noweli, Albinowskiej O kulturze naszych mieszkań, Teatry warszawskie, kosmetyka (zaczerwienienie nosa), drobne przepisy gospodarcze itd.

JERZY BRAUN. 14

Kiedy księżyc umiera.

Latawiec mimo wysokości 1.500 długości ludzkich nad ziemią, drgał i kołysał się w prawo i lewo od tych powietrznych prądów, przedmuchów i wstrząsów.

Była dopiero piąta godzina*) księżycowa, a upał dojść miał do zenitu dopiero około siódmej.

— Ależ gorąco — stęknął Nabu i otworzył jedną klapę prawego ochładzacza. Z miłym sykiem wydostawać się zeń poczęła zimna struga powietrza, a Nabu wdychał ją z rozkoszą, przytykając prawie do otworu usta.

Zapuścił gęste tkaniny na prawej i lewej ścianie aparatu. Zrobiło się chłodniej i ciemniej we wnętrzu...

Przelatywali właśnie nad miastem Ibal, liczącem około 300.000 mieszkańców. Nabu widział, jak nad ulicami zasuwały się mechanicznie białe dachy dla ochrony przed żarem, niby olbrzymie story w oknach. Ibal był jednem z najbogatszych miast Pomorza, krainy ciągnącej się długim pasem wzdłuż wybrzeży Morza Dżdżystego. Gniazdo bogatych kupców i wielkich kurtyzan, pełne zadziwiających urokiem cudownej architektury i dekoracją wnętrza, świątyń i pałaców — przysznił się Ibal swoim przepychem i dostatkiem. Posiadało swój własny port, wybudowany kosztem bogaczy nad Morzem Dżdżystem, port rywalizujący pomyślnie i groźnie z portem Dasi-Dean, liczącym około miljona mieszkańców, a położonym w pobliżu stołecznego miasta Asar. Mnogie okręty handlowe i transportowe dowoziły żywność z bojnie obdarzonych przez przyrodę Wysp Dżdżystych i z dalej jeszcze na południowy zachód wysuniętego Kraju Żeglarzy, Itu-Bo, t. zw. Timrów przedsiębiorczych, przebiegłych i wojowniczych. Żeglarze ci, górale z Gór Urwistych i mieszkańcy państwa Dar nad Morzem Jasnych Nocy były to trzy ostatnie, inteligentne plemiona ludzkie — oprócz ludu Asaras — na zwróconej ku Ziemi półkuli księżyca.

Latawiec szybował z wciąż wzrastającą chyżością. Po prawej ręce miał teraz Nabu pobrzeże Dżdżystego Morza. Hen, w dali za klęsnącym już widnokręgiem, majaczała wąska, sinozielona tasiemka.

Było to morze...

Po lewej ręce dojrzał bystry wzrok Nabu szmaragdową taflę Słonego Jeziora Bir i białą plamę miasta Osmud, siedliska olbrzymich wytwórni tkackich, których wyrobami odziewało się trzy czwarte ludności Asaras. Osmud liczyło około 750.000 mieszkańców i zatrudniało w swych warsztatach do 80.000 robotników, mężczyzn i kobiet.

Za chwilę latawiec przemknął już nad zielono-żółtym woalem Pomorza i zawisł na wysokości dwu tysięcy długości ludzkich nad otchłanią szafirowego morza, wdzierającego się tutaj potężną zatoką w płaską gardziel lądu.

Naokoło, od północnego brzegu, łukiem majestatycznym aż po południową granicę Zatoki Szlamu rozsiadły się dumnie rozliczne miasta i miasteczka, pełne dziwacznych, oryginalnych budowli w kształtach najbardziej różnorodnych. Na ciemnej, nasyconej jakby płynną farbą płaszczyźnie wody, leżały nieruchomo małe drewienka statków żaglowych i gazowych, a pomiędzy nimi imponujące rozmiarami stalowe okręty elektryczne, budowane dla celów wojennych.

Mordercze katapulty jeżyły się groźnie i ponuro ze stożków pancernych na tych wodnych potworach.

I ten krajobraz odsunął się wstecz i wpadł za horyzont, jak kamień we wodę.

Aparat zboczył nieco na południowy wschód. W dole widniały jeszcze dość gęsto rozsiane wsi i miasteczka, ale widać było, jak na dłoni, że kraj staje się coraz mniej ludny. Coraz rzadziej ukazywały się na widnokręgu pomnikowe budowle świadczące o wysokiej cywilizacji północnych prowincji. Teren stawał się pagórkowato-falisty, tu i ówdzie kępy karłowatych gajów i płaty lasów przemykały się pod sztucznym ptakiem aparatu, biegnąc pospiesznie na północny zachód we wprost przeciwnym biegowi latawca kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) 1 godzina księżycowa = przeszło 1 doba ziemska.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Podpisanie prowizorycznego układu z Niemcami.

W dniu 13 b. m. o godz. 16.30 delegat polski Karłowski podpisał z delegatem Rzeszy niemieckiej prowizoryczny układ gospodarczy na czas od 10 stycznia do 1 kwietnia.

Przez ten czas każda strona będzie pobierała cła według swych autonomicznych stawek celnych. Obie strony zobowiązują się nie wydawać w okresie tym w sprawie obrotu towarowego żadnych zarządzeń, któreby wpływały ujemnie na import towarów drugiej strony. Rząd polski będzie stosował w tym czasie rozporządzenia o cłach z dnia 22 listopada 1923, ogłoszone w Nrze 102 Dz. ustaw. Rząd niemiecki nie będzie stosował rozporządzenia o taryfach bojowych, zawartych w artykule 10 umowy celnej z dnia 25 grudnia 1922.

Obie strony zobowiązują się w dziedzinie ograniczeń odprawy celnej, oraz w dziedzinie innych formalności nie zmieniać obecnego stanu rzeczy na niekorzyść strony drugiej. Obie strony zobowiązują się przystąpić dnia 1 kwietnia do rokowań nad traktatem handlowym.

Jednocześnie delegacja niemiecka przyjęła propozycję polską, dotyczącą natychmiastowego przystąpienia do rokowań w sprawach objętych konwencją, zawartą przez ministra Olszowskiego w Paryżu dnia 9 stycznia 1919 i deklaracją z tej daty, o ile zawarte w nich problematy nie zostały załatwione drogą konwencji podczas rokowań w Dreźnie. Do problematów tych należą sprawy następujące: ustalenie, w jakiej wysokości Niemcy zobowiązane są uczestniczyć w opłacie emerytur wojskowych i cywilnych mieszkańcom obszarów odstąpionych Polsce na mocy traktatów przez Niemcy. Chodzi tu o bardzo wielkie kwoty. Na mocy umowy podpisanej w Paryżu Niemcy zobowiązały się do udziału w tych opłatach. Określenie wysokości tych udziałów będzie przedmiotem wymienionych rokowań.

Następnie rokowania obejmą inne sprawy poruszone w umowie paryskiej, jak zwrot przez Niemcy wszystkich funduszów, które należą do osób prawnych na obszarach odstąpionych, funduszów duchowieństwa katolickiego, które uległy sekularyzacji, wydanie przez Niemcy Polsce wszystkich archiwów, dotyczących administracji odstąpionych obszarów, zwrot Polsce zabytków, dzieł sztuki, dokumentów, materjałów naukowych i bibljograficznych zabranych z obszarów odstąpionych Polsce w różnych epokach, a które należą bądź do państwa, bądź do zarządów prowincjonalnych, komunalnych. Niezależnie od tego, przedmiotem rokowań będzie jeszcze kilka spraw, których uregulowanie jest niezbędne dla ustalenia normalnych stosunków między Niemcami a Polską.

Rokowania rozpoczną się natychmiast w Berlinie. Będzie je prowadził prezes Prądzyński.

Jak się przedstawia sprawa pożyczek zagranicznych.

Decyzja co do pożyczki amerykańskiej ma zapaść w dniu 26 b. m.

W związku z pogłoskami o pomyślnych rokowaniach o pożyczkę amerykańską warto przytoczyć następującą informację:

Wbrew doniesieniom, jakoby miano już ustalić szczegóły preliminarjów układu o pożyczkę, należy stwierdzić, że wiadomości te są przedwczesne. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że rząd polski chce pożyczki na 50 miljonów dolarów, natomiast bankierzy amerykańscy z nieznanych bliżej powodów gotowi są dać tylko połowę, stawiając przy pożyczce 50 milj. dolarów cięższe warunki. Mianowicie przy pożyczce 50-miljonowej domagają się 12 procent rocznie, a przy 25 milj. tylko 8 procent.

Tej mniejszej kwoty rząd polski — jak wiadomo — przyjąć nie chce, gdyż jest ona stanowczo za mała w stosunku do naszych potrzeb, a przytem, przez zaciągnięcie tej pożyczki na rynku amerykańskim spadłyby szanse uzyskania kredytów gdzieindziej. „Merkury Polski“ dowiaduje się, że sprawa pożyczki ma być ostatecznie załatwiona w dniu 26 b. m. na wspólnej konferencji rządu polskiego i posła amerykańskiego.

Starania o pożyczkę angielską.

„Kattowitzer Ztg“ dowiaduje się, że już od kilku tygodni toczą się rokowania przedstawicieli polskiego przemysłu z angielskiemi kołami finansowemi w sprawie większej pożyczki dla naszego przemysłu. Chodzi tu o kredyt w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów.

Rząd polski zajmuje przychylne stanowisko wobec tej akcji i o ile możności udziela przemysłowi swego poparcia. Rokowania jednak idą dość opornie, gdyż Anglicy stawiają ciężkie warunki.

Nasz handel zagraniczny

w ciągu 10 miesięcy 1924 r.

Nareszcie po długiem milczeniu opublikowano cyfry naszego handlu zagranicznego za październik. Również i ten miesiąc nie stanowił wyjątku pod względem bierności naszego bilansu handlowego. Ogólnikowe więc urzędowe frazesy pocieszające na temat pewnej poprawy w naszym bilansie handlowym okazały się iluzorycznemi. W październiku wywieźliśmy ogółem towarów za 109.098 tysięcy zł., importowaliśmy natomiast za 152.240 tysięcy zł. Niedobór więc bilansu handlowego wynosił w październiku 43,142.000 zł.

Jeżeli idzie o całokształt naszego handlu zagranicznego w ciągu tych 10-ciu miesięcy, to warto przytoczyć następujące cyfry: Import nasz w tym czasie wyniósł 1,155.129.000 zł., eksport zaś tylko 1,004.840.000 zł. Przywieźliśmy więc w tym czasie towarów za 150,289.000 zł. więcej, jak wywieźliśmy. Innemi słowy bierność naszego bilansu handlowego spotęgowała się jeszcze bardziej.

Zmiany w taryfie osobowej.

Z ważnością od 1 lutego b. r. ulegnie taryfa osobowa na polskich kolejach licznym zmianom o zasadniczych znaczeniach.

Między innemi zmieni się czasokresy ważności biletów, które ustalone zostaną na 1 dzień przy przejazdach na odległość do 100 klm., na 2 dni przy przejazdach od 101 do 400 klm., a powyżej 400 klm. na 4 dni. Przy biletach ważnych na jeden dzień będzie jednak można dojeżdżać do stacji przeznaczenia nawet po północy dnia oznaczonego na bilecie.

Najważniejszą zmianą będzie, że podróżny bez biletu lub z niewłaściwym biletem nie będzie więcej opłacać poczwórnej ceny, jako t. z. opłaty karnej, lecz tylko p odwójną cenę za przejazd, najmniej jednak 5 zł. Jeżeli zaś podróżny zgłosi to sam konduktorowi, to uiści tylko pojedynczą cenę za przejazd z podatkiem 1 zł. za sporządzenie i wydanie biletu w pociągu.

SPŁATA POLSKICH DŁUGÓW ANGLJI.

Agencja Europapress, donosi z Londynu, iż poseł polski złożył w skarbie państwa obligację na sumę 4 i pół miljona funtów szterlingów. Agencja podkreśla, iż jest to pierwszy zwrot pożyczek, które Anglja udzieliła obcym krajom podczas wojny lub też podczas zawieszenia broni.

NOWY TRANSPORT MONET SREBRNYCH naszedł w tych dniach do Warszawy. Składa się on głównie z monet dwuzłotowych, a częściowo i z jednozłotowych. Monety te przysłano z mennicy paryskiej i zostaną w krótkim czasie puszczone w obieg. Dzięki nim obieg pieniężny powiększy się niebawem o 10 miljonów złotych.

TYLKO DO DNIA 31-GO STYCZNIA B. R. wymieniane będą papierowe bilety zdawkowe poniżej 1 złotego, t. j. 1, 5, 10, 20 i 50 gr. Wymiany dokonuje Centralna Kasa Państwowa i Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego.

UKOŃCZENIE OSZACOWANIA MAJĄTKÓW. Termin ukończenia oszacowania majątków dla definitywnego wymiaru podatku majątkowego wyznaczony na 31 b. m., został przedłużony do 15 lutego b. r.

MINISTERSTWO SKARBU poleciło wstrzymać egzekucje podatku dochodowego do czasu rozpatrzenia odwołań przez naczelnika urzędu (inspektoratu) skarbowego tym płatnikom, którzy w odwołaniach podnieśli zarzut nieuwzględnienia przy wymiarze podatku członków rodziny pozostających na utrzymaniu podatnika.

DODATKI NA RZECZ ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. Ministerstwo skarbu przypomniało Izbom skarbowym, że **dodatki na rzecz związków komunalnych należy pobierać w wysokości 25%** ceny zarówno świadectw przemysłowych, jak i kart rejestracyjnych.

PRZYPOMINAMY, że w dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin, w którym właściciele domów obowiązani są dostarczyć władzom skarbowym wykazy i listy, wymagane art. 45, 46 i 47 ustawy o podatku dochodowym z 14 lipca 1923.

ZWINIĘCIE KASY SKARBOWEJ W DĘBICY. Izba Skarbowa komunikuje: Z powodu zwinięcia Kasy Skarbowej w Dębicy, agendy tej Kasy przydzielono od 1-go lutego 1925 r. Kasie Skarbowej w Ropczycach.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Ofiarow.	Żądano	transakc.	transak. z 14/1
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·33	0·34
Bank Małopolski . .	0·25	0·30	0.28	
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0.12	
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	6·25	6·50	6·50	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow, Handlowe .	0·30	0·35	0·32	0.38
„Impex“				
„Pharma“	0·60	0.65		0.60
„Polski Glob“	0·20	0·3)	0·30	0.23
Żegluga Polska . . .	0·08	0·12	0.10	0.10
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	8·75	9·10	8·80	8.85
H. Cegielski	0·50	0·60	0·56	0·56
Parowozy	0.23	0·32	0.30	0.31
„Automotor“	0·60	0·70		
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·75	0·70	0·68
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0·75	0·80	0.80	
„Górka“ cement, . .	13·50	14·00	13·75	13.65
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·25	4.20	4·15
„Tepege“	1·90	2·10	2·05	2.05
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·55	0·60	0·57	0.59
„Pokucie“	0·22	0·32		
„Oikos“	1.25	1.50		
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0·80	0·75	0.75
Syndykat Koszykarski	0·10	0·15		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	6·75	7·25		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·60	0·70		0·67
Chodorów.	4·00	4·25	4·07	4.10
A. Piasecki	1·30	1·50		
Ćmielów	0·55	0·65	0·62	0.61
Elektrownia Siersza .	0·18	0·25	0.20	0·24
P. W. Niemojowski .	0·40	0·50	0.43	
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		6·00

Mały feljeton.

O czem marzą dzieci miljonerów.

W hotelu Savoy w Londynie mieszkają liczni miljonerzy przybyli z Ameryki wraz ze swojemi dziećmi. Przed świętami Bożego Narodzenia reporterzy pism angielskich robili z dziećmi temi wywiady, czegoby najbardziej pragnęły.

Dziewczynka jednego z miljonerów oświadczyła, iż bardzo chciałaby być kucharką i cały dzień gotować. Inna sześcioletnia miljonerka marzy o obsługiwaniu hotelowej centrali telefonicznej, synek wielkiego eksportera bawełny pragnie zamykać i otwierać drzwi od windy hotelowej, a kilku chłopców wyraziło życzenie pełnienia funkcji portjera hotelowego, odprowadzania gości do powozów i przyjmowania ich w przedsionku.

TELEGRAMY.

Przypuszczalny skład gabinetu dra Luthera.

Berlin. (PAT.). Zostanie wreszcie prawdopodobnie załatwione przesilenie rządowe, trwające już od miesiąca.

Oficjalny komunikat, jaki się pojawił wczoraj wieczorem, donosi, że do gabinetu Luthra wejdą po jednym przedstawicielu każdej frakcji z wyjątkiem socjalnych demokratów. Gabinet miałby skład następujący: Z ramienia niemieckich narodowców minister spraw wewnętrznych Walraff, z bawarskiej partji ludowej Emminger jako minister sprawiedliwości z centrum Brauns jako minister pracy, z niemieckiej partji ludowej Dr. Stresemann jako minister spraw zagranicznych, reszta tek ma zostać obsadzoną przez fachowców. Na dotychczasowych stanowiskach pozostaną Ge[illegible] jako minister Reichswehr[illegible] m[illegible] aprowizacji.

„Berliner Tageblatt[illegible] „Vorwaerts" podnoszą, że [illegible] ka na opozycję socjalnych [illegible] demokratów.

Plenarne posiedzenie Reichst[illegible] odbyło się wczoraj o godz. 3 po południu.

Nad czem będzie obradować konferencja bałtycka.

Wynurzenia min. Skrzyńskiego i Mejerowicza.

Ryga. (PAT.) Minister Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Leta. W sprawie konferencji w Helsingforsie minister powiedział, że rokowania odbędą się w okolicznościach, które podniosą jej znaczenie. — Tego rodzaju konferencje winny być zwoływane perjodycznie co sześć miesięcy. Przedmiot obecnej konferencji jest znany z porządku dziennego, ogłoszonego w prasie.

Pragniemy pokoju — mówił minister i — dlatego podpisaliśmy protokół genewski.

Zapytany co do punktu widzenia na projekt traktatu w sprawie arbitrażu, minister Skrzyński oświadczył, że godzi się na projekt, ponieważ jest on oparty na podstawach i ideałach Ligi Narodów. Należy dla realizacji tych zasad znaleźć taką formułę, która nie zawierałaby w sobie możliwości przyniesienia szkody dobrym stosunkom, istniejącym między państwami bałtyckiemi, ich wspólnej polityce i pokojowi. Nasza dobra wola — kończy minister — jest gwarancją, że potrafimy znaleźć taką formułę.

Ryga. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Łotwy, Mejerowicz, oświadczył przedstawicielowi Lety, co następuje: Ośrodkiem rokowań będzie projekt traktatu w sprawie arbitrażu, opracowany przez konferencję rzeczoznawców, w której rząd łotewski był reprezentowany przez swego obserwatora.

Łotwa przywiązuje szczególną wagę do spraw terytorjalnych oraz które dotyczą ustawodawstwa wewnętrznego. Nie możemy więc — mówił minister — chętnie zgodzić się na to, aby problemy tak ważne były bez zastrzeżeń poddawane arbitrażowi; zważywszy jednakże, że traktat w sprawie arbitrażu jest głównym przedmiotem programu konferencji, wszystkie państwa winny zrozumieć, że atmosfera porozumień musi dominować w pracach konferencji.

Z rozmów odbytych z ministrem spraw zagranicznych Polski, którego przyjazd do Rygi powitano tak gorąco, odniosłem wrażenie, że możemy oczekiwać ewentualnych rezultatów konferencji helsingforskiej, z pewnym optymizmem.

Opozycja włoska przeciw rząd. projektowi wyborczemu

Rzym. (PAT. WBK.) Członkowie opozycji, biorący udział w posiedzeniu Izby, postanowili, pod przewodnictwem Giolittiego, Salandry i Orlanda, ze względów politycznych, głosować przeciw rządowemu projektowi wyborczemu. Były premjer Orlando w mowie, którą wygłosi w Izbie, uzasadni to stanowisko opozycji.

Rzym. (PAT. WBK.) Komuniści postanowili na posiedzeniu Izby wziąć udział w dyskusji nad projektem wyborczym.

DALSZE REPRESJE.

Rzym. (PAT) Wolff. W Udine przeprowadzono 200 rewizyj domowych i rozwiązano 15 stowarzyszeń. W pewnej wsi koło Bergamo pewien osobnik dał kilka strzałów do faszystów i kilku z nich ranił ciężko. Na drugi dzień człowiek ten został zabity. W Carrarze — jak donosi „Messagero" — zniszczonych zostało kilka lokali socjalistów syndykalistów.

Dlaczego Salandra ustąpił?

Znamienna rozmowa z Mussolinim.

Rzym. (PAT.) Medjolański dziennik „Secolo" podaje pewne szczegóły o rozmowie, jaką miał Mussolini z Salandrą, która budzi tu powszechne zaciekawienie. Według informacyj tego dziennika, Salandra wyjaśnił premjerowi swoje stanowisko w stosunku do ogólnej polityki. Salandra tłomaczył, że jego obecna polityka oparta jest na tradycyjnych zasadach polityki włoskiej i że tylko zgodność z temi zasadami wpłynęła na jego decyzję usunięcia się z rządu, a nie publikacja dokumentów, jakie ogłoszono w ostatnim czasie.

Plany Rakowskiego.

Londyn. (PAT) Biuro Reutera dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół angielskich, iż nic nie jest wiadome o nowym rozwoju stosunków angielsko-rosyjskich. Rakowski przedłoży na podstawie tej ostatniej rozmowy z Chamberlainem, rządowi poglądy angielskiego ministra spraw zagranicznych co do poszczególnych kwestyj.

Bezwątpienia Rakowski nosi się z zamiarem wystąpienia jako pośrednik w kwestji listu Zinowjewa. Toteż nie wywoła zdziwienia, jeżeli Rakowski, po powrocie z Moskwy, spróbuje jakiegoś posunięcia dyplomatycznego.

P. CLEMENTEL ZADOWOLONY.

Paryż. (PAT.). Clementel wyraził wobec dziennikarzy zadowolenie z powodu osiągnięcia porozumienia, przyczem podkreślił dobrą wolę wszystkich delegatów, a szczególnie wyraził się z uznaniem o Churchillu, który okazał się gorącym zwolennikiem utrzymania międzysojuszniczej solidarności.

PODPISANIE UMOWY PARYSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Ag. Havasa donosi z Paryża, że konferencja [illegible]aliancyjnych ministrów finansów podpisała ugod[illegible]wie długów międzysojuszniczych.

DLACZEGO TRUMBICZOWI NIE WYDANO PASZPORTU?

Białogród. (PAT.). Dziennik „Vreme" opisuje szczegółowo incydent z listami, które Radicz usiłował przesłać przez więziennego strażnika. Listy te miały być doręczone Trumbiczowi i zawierały dla niego polecenie natychmiastowego udania się do poselstwa sowieckiego w Wiedniu i przedstawienia tam pełnomocnictw, udzielonych Trumbiczowi przez Radicza jeszcze przed aresztowaniem, celem zorganizowania wspólnej akcji. Tenże list zaleca chłopskiemu stronnictwu chorwackiemu powstrzymanie się od wyborów w dniu 8 lutego i propagowanie obstrukcji przeciw wyborom. Przejęcie tych listów spowodowało odebranie paszportu wydanego Trumbiczowi, który miał zamiar wyjechać zagranicę.

Polityka St. Zj. wobec Rosji.

nie ulegnie żadnej zmianie.

Londyn. (PAT.) Jak komunikują z Białego Domu w Waszyngtonie, pogłoska, jakoby zmiana na stanowisku sekretarza stanu ministra spraw zagranicznych dawała powód do zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych, nie ma podstaw.

Nie należy przewidywać żadnych zmian w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych, jeżeli chodzi o stanowisko Ameryki w kwestji uznania Rosji sowieckiej.

COOLIDGE CHCE RATYFIKOWAĆ UMOWĘ PARYSKĄ BEZ KONGRESU.

Waszyngton. (PAT.). Coolidge jest zdania, że umowa paryska nie wymaga ratyfikacji przez kongres. Natomiast nominacja Hughtona na stanowisko ambasadora w Londynie musi być zatwierdzona przez senat.

ZMIANY NA STANOWISKACH DYPLOMAT.

Waszygton. (PAT) Wolff. Z Białego Domu donoszą urzędowo, że ambasador amerykański w Berlinie Hugton zamianowany został ambasadorem w Londynie.

Londyn. (PAT) Wolff. „Daily Nev" donosi, że następcą Hugthona w Berlinie będzie mianowany senator Mac Cormick.

KOMUNIŚCI BAŁTYCCY ZAPOWIADAJĄ WIELKĄ AKCJĘ.

Rewel. (PAT.) Estoński sekretarjat trzeciej międzynarodówki zwrócił się do sekcji finlandzkiej, łotewskiej i litewskiej z wezwaniem do utworzenia wspólnego frontu komunistycznego dla szerzenia komunizmu w państwach bałtyckich.

PRZYJAZD HERBETTE'A DO MOSKWY.

Moskwa. (AW.) Onegdaj przybył tutaj przez Rygę pierwszy ambasador francuski w Rosji sowieckiej, Jean Herbette, witany przez przedstawicieli władz. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył on, iż przy dobrej woli niema kwestji, któraby w rokowaniach francusko-sowieckich nie dała się rozwiązać.

Chaos w Chinach wzmaga się.

Londyn. (AW.) W Chinach rozwijają się w dalszym ciągu walki przedewszystkiem na południe od Szanghaju. Połączenia z Szanghajem są zerwane. Wybuchły tam rozruchy najcięższe od chwili wojny domowej. Mają one decydujące znaczenie dla najbliższej przyszłości Chin.

Konferencja przywódców chińskich, która miała doprowadzić do porozumienia i spowodować reorganizację rządu centralnego, została na dłuższy czas udaremniona. Kilku generałów mniejszego znaczenia doszło znowu do decydującego głosu. Chiny przypominają obecnie Europę z czasów wojny 30-letniej, gdy bardzo wielu ludzi nie wiedziało o co się wojnę prowadzi. Wojna jednak w Chinach trwa nadal. Niema szans przerwania jej dlatego właśnie, że nikt nie wie o co się ją prowadzi.

WYSŁANIE AMERYKAŃSKIEJ FLOTY POD SZANGHAJ.

Manilla. (PAT.) Trzy krążowniki amerykańskie otrzymały rozkaz udania się do Szanghaju. Kilka okrętów wojennych otrzymało rozkaz przygotowania się do odjazdu.

MGŁY W PARYŻU I LONDYNIE.

Warszawa. (Telef. wł.). W Paryżu i Londynie od wczoraj panuje gęsta mgła. W Paryżu przez dzień paliły się latarnie w mieście. Ruch kolejowy częściowo wstrzymano. Na morzu Północnem i w Kanale przerwano żeglugę.

OTWARCIE PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Paryż. (PAT.). W dniu 13 b. m. nastąpiło wznowienie obrad parlamentu. Posiedzenie senatu było czysto formalne. Izba deputowanych przystąpiła do wyboru prezydjum. Herriot był obecny na posiedzeniu.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.